Nr. 596. Kraków, Piątek 28 Grudnia 1917 Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jedn. oraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwuraz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehra, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoperse i A. Sołowcowej, ul. Szczepańska 6; Biuro dzienników M. Hupercza, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchacah, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 1e.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 grudnia.

C. k. Biuro Korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 27 b. m.:

Obrady delegacyi sprzymierzonych z zastępcami Rosyi w kwestyach specyalnych toczyły się dalej także w ciągu dnia dzisiejszego. W międzyczasie narady te doprowadzono tak daleko, że trzeba było uwzględnić krótką przerwę w rokowaniach, aby delegacyom, z pośród których poszczególne mają wejść w kontakt z swemi władzami w kraju, dać do tego sposobność.

Prasa holenderska o rokowaniach pokojowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 28 grudnia.

Socyalno-demokratyczny dziennik »Het Volk« pisze o rokowaniach pokojowych:

Obecnie zależy od stanowiska państw zachodnich, czy nastąpią dalsze kroki pokojowe. Nie da się zaprzeczyć, że okazya, za podjęciem warunków mocarstw centralnych, bardzo radośnie byłaby przyjętą przez cały świat. Stronnictwa pokojowe w Anglii i Francyi niewątpliwie zrobią najlepszy użytek ze swej siły, wzmocnionej ostatniemi wydarzeniami. Zapewnienia Niemiec i ich sprzymierzeńców brzmią korzystniej niż poprzednio i jeżliby ich wrogowie teraz wahali się jeszcze, spotkałby ich ciężki zarzut.

»Nieuwe Courant« pisze:

Mimo powtarzanych oświadczeń państw centralnych, że nie poczynią już żadnych nowych propozycyi pokojowych, hr. Czernin jeszcze raz przedłożył cele wojenne mocarstw centralnych, wobec czego można mówić o nowych propozycyach pokojowych. Odpowiedź mocarstw centralnych toruje drogę do powszechnego pokoju. Słów hr. Czernina nie można inaczej rozumieć jak tylko w ten sposób, że mocarstwa centralne są gotowe przyjąć warunki Rosyi, które jednako obowiązują dla wschodu, zachodu i południa.

»Handelsblad« pisze:

Z doniesień o przebiegu rokowań wynika, że strony chcą osiągnąć pokój za cenę ofiar. Odpowiedź mocarstw centralnych stanowi podstawę nietylko dla porozumienia z Rosyą, lecz także dla ogólnego porozumienia.

Anglicy przeciw zwrotowi kolonij niemieckich.

Monachium, 28 grudnia.

»Muenchener Ztg.« donosi z Hagi:

Biuro Reutera akcentuje ponownie, iż wszystkie polityczne partye Anglii są za dalszem prowadzeniem wojny aż do ostatecznego zwycięstwa, a przeciw wydaniu niemieckich kolonij.

Eksport rosyjski do państw centralnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 grudnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

»National Ztg.« dowiaduje się z granicy rosyjskiej, że w Chersonie powstała organizacya kupiecko-przemysłowa, obejmująca całą Rosyę. Celem tej organizacyi jest rozpoczęcie eksportu towarów z Rosyi do mocarstw centralnych. Eksport ten rozpocząć się ma z wiosną r. 1918.

Demobilizacya Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 grudnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Paryża: Havas donosi z Petersburga:

W rozkazie do do armii zwalnia Krylenko wszystkich urlopników od obowiązku powrotu na front. Wszyscy zwolnieni otrzymali pozwolenie na zatrzymanie broni.

Demobilizacya rosyjskiego przemysłu wojennego.

Sztokholm, 28 grudnia.

Pisma tutejsze donoszą z Petersburga:

Zakłady putiłowskie, które zatrudniają 30 tysięcy robotników i petersburskie fabryki metalowe z 8000 robotników, zaczęły wypowiadać pracę ze względu na zbliżające się rozbrojenie armii.

Odwołanie attachés koalicyi z rosyjskiej głównej kwatery.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 grudnia.

»Die Zeit« donosi z Genewy: Havas donosi z Petersburga:

Francuski attaché wojskowy w głównej kwaterze rosyjskiej ogłasza oficyalnie:

Wobec rozpoczęcia przez Rosyę rokowań pokojowych z mocarstwami centralnemi, uznają ambasadorowie i posłowie koalicyi za wskazane zmniejszyć liczbę swych przedstawicieli w głównej kwaterze rosyjskiej. Gdyby Rosya podjęła na nowo kroki nieprzyjacielskie przeciw mocarstwom centralnym, powrócą odwołani obecnie attachés na dawne stanowiska.

Bank państwowy w rękach bolszewików.

(Telefonem).

Zurych, 28 grudnia.

Havas donosi z Petersburga:

Bolszewicy obejmą w najbliższym czasie w posiadanie rosyjski bank państwowy. Klucze do wszystkich depozytów, wartości 8 miliardów rubli, będą oddane komisarzom ludowym.

Rabunki w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 28 grudnia.

Pet. Ag. Tel. donosi: W czasie plądrowania magazynów z winem zabito ostatniej nocy 20 osób. Czerwona gwardya ujęła 1200 uczestników plądrowania.

Walki w Irkucku.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 28 grudnia.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: Z Tomska telegrafują, że w Irkucku toczyła się walka przez dwa dni ze zmiennem szczęściem między kozakami, wojskowymi kadetami i garnizonem.

Czesko-słowackie wojska we Francyi.

Genewa, 28 grudnia.

Donoszą tu z Paryża:

Urzędowy dziennik »Journal Officiel« ogłasza komunikat Clemenceau i Pichona do prezydenta republiki francuskiej Poincarego w sprawie utworzenia czesko-słowackiej armii i w związku z tem dekret normujący to utworzenie. Dekret obejmuje sześć artykułów następującej treści:

1. Nowa armia, która uznaje francuską naczelną komendę, będzie walczyła pod własnymi sztandarami przeciw mocarstwom centralnym.

2. Politycznie będzie podlegała radzie narodowej Czechów i Słowaków, która rezyduje w Paryżu.

3. Rząd francuski stara się o nową armię.

4. Czesko-słowacką armię obowiązują te same postanowienia, co armię francuską.

5. Nowa armia składa się ze służących obecnie w wojsku francuskiem Czechów i Słowaków, następnie z ich rodaków, pozostających w innem użyciu.

6. Specyalna uchwała rady ministrów wyda bliższe normy.

»Temps« dodaje do tego, że walka o utworzenie tej armii trwała przeszło dwa lata. Nowa dywizya czesko-słowackiej armii, na której czele ma stanąć Masaryk, właśnie się tworzy.

Wywiad z Paszicem.

(Telefonem).

Genewa, 28 grudnia.

»Messagero« ogłasza wywiad z serbskim prezydentem ministrów Paszicem, który zapewnia, że, co się tyczy Rosyi, jest optymistą. Rosya znajdzie wyjście z obecnego położenia. Wątpliwem jest jednak, czy wpłynie to jeszcze na obecną wojnę. Lenina i Trockiego nie uważa Paszicz za agentów niemieckich, lecz za ludzi o niezłomnych przekonaniach. Położenie Rumunii uważa Paszicz za rozpaczliwe. Ostatnią nadzieją Rumunii jest obecnie Ukraina.

Tenor interwiewu świadczy, że Serbia nie chce sobie zamykać drogi do porozumienia się z mocarstwami centralnemi. Charakterystycznym jest nastrój wśród Serbów, przebywających w Genewie, którzy poczytują za złe rządowi serbskiemu, że nie nawiązał dotąd stosunków z Petersburgiem.

Japonia wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 28 grudnia.

Jak podaje »Allgemeen Handelsblad«, »Daily Chronicle« donosi z Osaki pod datą 22 b. m.:

Dziś rano cesarz przyjął ministra spraw zagranicznych i trzech członków partyi Gymse. — Do tej konferencyi przywiązują wielką wagę, gdyż sądzą, że obrady dotyczyły stanowiska Japonii wobec Rosyi na wypadek zawarcia odrębnego pokoju.

Internowanie okrętu rosyjskiego w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 28 grudnia.

»Matin« donosi z Nowego Jorku:

Rosyjski parowiec handlowy »Schultke« przybył do jednego z portów oceanu Spokojnego z załogą bolszewicką na pokładzie. Rząd postanowił internować załogę, dopóki nie będą złożone papiery okrętu.

Zakłady pokojowe.

(Telefonem).

Rotterdam, 28 grudnia.

»Daily Mail« donosi:

W czasie świąt Bożego Narodzenia zakładano się w Londynie o pokój odrębny Rosyi z mocarstwami centralnemi w stosunku 2 do 1, o pokój ogólny do 30 kwietnia r. przyszłego al pari.

Zwyżka walut mocarstw centralnych.

Berno, 28 grudnia.

»Berner Tagblatt« donosi: Od kilku dni podnoszą się znacznie kursa weksli państw wojujących, a przedewszystkiem centralnych. Stumarkowe banknoty, za które przed kilku dniami płacono 59 franków, stoją obecnie 85 franków. Szczególnie uderzającem jest wzrost kursu rubla z 60 na 85, co w Szwajcaryi uważają za dobrą zapowiedź pokoju.

Burza w parlamencie włoskim.

Budapeszt, 28 grudnia.

»Az Est« donosi z Genewy:

Ostatnie posiedzenie włoskiej Izby deputowanych, na którem głosowano nad votum zaufania dla Orlanda, miało bardzo burzliwy przebieg. Socyalista Morari wzywał rząd do przyjęcia wniosku w sprawie pokoju powszechnego i oświadczył, iż wojnę tę zakończy tylko lud i parlament. Po tych słowach podniosła się przeciw mówcy szalona burza, ten zaś wołał donośnym głosem na salę: »Jesteście szaloną bandą i wszyscy razem nadajecie się do domu obłąkanych«.

Rozruchy żywnościowe w Ameryce.

Genewa, 28 grudnia.

Szwajcarska agencya telegraficzna donosi z Nowego Jorku: W Chicago, Baltimore i Nowym Jorku, jakoteż w innych amerykańskich wielkich miastach, panują rozruchy drożyźniane i muszą być czasem krwawo tłumione. Szczególnie niebezpieczne są one, ponieważ antykoalicyjnie usposobieni burmistrze nie przedsięwzięli żadnych zarządzeń, celem złagodzenia nędzy i oświadczyli wprost, iż waszyngtońskie władze powinny starać się o pomoc.

W Brześciu Litewskim.

W „N. Wiener Tagblatt" znajdujemy opis obecnego stanu Brześcia Litewskiego, pomieszczenia uczestników konferencyi pokojowej, sali konferencyjnej i t. p. Z opisu tego podajmy następujące szczegóły:

Do ostatniej chwili mnóstwo ludzi czyniło zakłady na temat, w którem mieście toczyć się będą rokowania pokojowe: Haga, Bern, Sztokholm i Madryd, każde z nich miało swoich zwolenników. Wszyscy jednak zakłady przegrali, nikomu bowiem nie przyszedł na myśl napół zniszczony i spalony przez Rosyan Brześć Litewski, położony u ujścia Muchawca do Bugu. Dla rokowań pokojowych z Rosyą jest to jednak punkt najodpowiedniejszy, gdyż Brześć jest punktem węzłowym pięciu linij kolejowych, wiodących do Pińska, Kowla, Chełmu, Warszawy i Białegostoku. Zwolennicy dawnego rządu carskiego w Rosyi muszą doznawać dzisiaj bardzo przykrego uczucia, że rokowania pokojowe odbywają się właśnie w Brześciu, gdyż rosyjski carski sztab generalny od wielu lat wszystkie swoje plany, skierowane przeciw Niemcom, budował na podstawie koncentracyi wojsk rosyjskich w Brześciu, z którego obszaru też rozpocząć się miał marsz strategiczny przeciw Niemcom.

Dzisiaj jedzie się z Berlina do Brześcia Litewskiego 18 godzin, a w razie spóźnienia najwyżej 24 godzin. Do Warszawy jedzie się t. zw. „D-zugiem" (pośpiesznym), opalanym, od Warszawy jednak zadowolnić się trzeba tylko pociągiem nieopalanym. Okazały dawniej dworzec kolejowy w Brześciu wykazuje ślady systematycznego niszczenia. Miasto samo, położone w oddaleniu 15 minut drogi od dworca, przedstawia jeden wielki stos gruzów. W czasie odwrotu Rosyan spalono 3000 domów murowanych, zniszczono też ogromne magazyny zbożowe. Pozostały tylko kościoły, koszary i kilka drewnianych domków. Kilka domków, w tem dwa domy gościnne, w ciągu dwóch ostatnich lat odbudowano. W jednym z tych domów gościnnych mieszkał Hindenburg w czasie swego pobytu w Brześciu. Ocalał też mały, stary budynek teatralny, w którym odbywają się obecnie produkcye koncertowe. W chwili, gdy do Brześcia wkraczały wojska sprzymierzone, gwardya pruska pod dowództwem generała Plettenberga, Brandenburczycy pod dowództwem generała Falkenhayna i wojska austro-węgierskie pod wodzą generała Arza, obecnie szefa sztabu generalnego, miasto było zupełnie puste. Cała 50.000-na ludność musiała na rozkaz dowódcy rosyjskiego, generała Leiminga, opuścić obszar forteczny. Przez trzy dni, na kształt olbrzymiego węża, wił się smutny pochód w kierunku wschodnim. Część tylko ludności zdołała przy pomocy pociągów kolejowych dostać się do Kobrynia. Obecnie całą ludność Brześcia stanowi kilka tysięcy dawnych mieszkańców, przeważnie żydów, którzy po opuszczeniu Brześcia schronili się do Wilna, skąd, po zajęciu go przez Niemców, po niejakim czasie wrócili do dawnej siedziby.

Oficerowie sztabu marszałka ks. Leopolda bawarskiego znaleźli pomieszczenie w cytadeli, składającej się z kilku pawilonów, w których też zakwaterowali się obecnie uczestnicy konferencyi pokojowej. W jednym z tych pawilonów odbyły się konferencye w sprawie zawieszenia broni, a dotyczący układ podpisano w tym samym pawilonie. Narady te toczyły się w zwykłym, skromnie umeblowanym pokoju. Podpisanie układu rozejmowego odbyło się w sali znacznie wykwintniejszej, dawnej jadalni oficerów załogi brzeskiej. Tasama sala służyła też za salę jadalną oficerów sztabu ks. Leopolda bawarskiego. Okna tego pokoju osłonięto barwnemi zasłonami, ze stropu zwisa wielki świecznik. W tejsamej sali odbywają się obecnie wspólne narady pokojowe. Dla obrad poszczególnych delegacyj przeznaczono mniejsze ubikacye. W razie gdyby wszyscy uczestnicy nie mogli znaleść pomieszczenia w cytadeli, wówczas część ich zamieszka w wagonach kolejowych, jak to już było w czasie rokowań nad Czataldżą.

W skład delegacyi rosyjskiej wchodzi znaczna część tych uczestników, którzy prowadzili rokowania o zawieszenie broni, a następnie o rozejm. Przewodniczącym tej delegacyi był Joffe, człowiek liczący około 40 lat. W tym samym wieku jest przeważnie część delegatów rosyjskich z wyjątkiem oficerów, przeważnie młodszych. Do delegacyi wspomnianej należeli też, w charakterze sekretarzy, dwaj przywódcy bolszewików, Kamieniew i Karachan. Przyjazdu delegacyi rosyjskiej oczekiwała na stacyi w Brześciu liczna grupa oficerów armij sprzymierzonych, wśród których powstało wielkie zdziwienie, gdy z pociągu, w gronie innych delegatów, wysiadła młoda kobieta p. A. Wicenko, przydzielona przez Lenina do ministerstwa wojny. Pani Wicenko, kobieta 35-letnia, była skromnie ubrana. Szary płaszczyk i biała czapeczka wełniana. W sali konferencyjnej pojawiła się w czarnej jedwabnej sukni, skromnie prosto uczesana. Z ramienia wojskowości wchodzili w skład delegacyi: generał Skałłon, który, jak wiadomo, popełnił samobójstwo, kontr-admirał Altvater, odznaczający się niezwykłem podobieństwem do cara, podpułkownik sztabu generalnego Fokke i kapitan sztabu generalnego Lipski. W czasie rokowań przybył też do Brześcia dyplomata rosyjski D. Dobrowolski. Chwila podpisania układu rozejmowego uwieczniona została aparatem fotograficznym. Po obu stronach ks. Leopolda bawarskiego, który podpisał układ, imieniem sprzymierzonych, siedzieli wówczas generał-major Hoffmann, ambasador Mercy. Po lewej stronie generała Hoffmanna siedział przedstawiciel bułgarski podpułkownik Ganczew, obok ambasadora Mereya przedstawiciel turecki Zekki pasza. Naprzeciw ks. Leopolda bawarskiego siedział Joffe, który podpisał układ imieniem Rosyi, mając po jednej stronie Kamieniewa, po drugiej panią Wicenko.

Listy lubelskie.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Lublin, 24 grudnia.

(Katastrofa w Sporniaku. — Ruch przedświąteczny. — Pokój, a lubelski rynek towarowy. — Lublin wobec Chełmszczyzny. — Organizacya szkolnictwa. — Puławy).

(i). Dni ostatnie przeżył Lublin pod silnem wrażeniem wielkiej katastrofy kolejowej, w pobliskim Sporniaku. Z początku zwłaszcza, gdy nieznane były szczegóły i rozmiary katastrofy, w mieście zapanował ogromny popłoch. Później jednak nastąpiło znaczne uspokojenie, tembardziej po okazaniu, że Lublin bezpośrednio katastrofą mało został dotknięty, bo między jej ofiarami prawie wcale niema Lublinian.

Natomiast uwagą szerokich sfer zwróciła się ku świętom. Mimo »ciężkich czasów«, ruch przedświąteczny w Lublinie przedstawiał się pokaźnie. W sklepach poprostu wrzało. Bezwątpienia przyczyniła się do tego w znacznym stopniu nadzieja rychłego pokoju i polepszenia się w ślad za tem stosunków materyalnych. Nadzieja ta oddziaływa też w sposób widoczny na tutejszy rynek towarowy. Różne towary, dotychczas bardzo trudne do znalezienia, ukazują się w dużych ilościach na targach. Tak się ma rzecz z kaszami, fasolą, mąkiem, suszonemi owocami i i. Ceny również znacznie spadają.

Głośnem echem odezwał się w Lublinie i Lubelszczyźnie fakt, że rząd republiki ukraińskiej za jeden z przynależnych do Ukrainy terenów poczytuje Chełmszczyznę. Całe tutejsze społeczeństwo, bez względu na różnice partyi i poglądów, zajmuje w tej sprawie stanowisko bezwzględnie nieustępliwe.

Od paru miesięcy, na terenie całej okupacyi austryacko-węgierskiej, odbywa się organizowanie polskiej władzy nad szkolnictwem początkowem. Od 1 zaś grudnia Departament oświecenia i wyznań, obecnie przekształcony już na ministeryum oświaty, objął władzę nad publicznemi szkołami średniemi w okupacyi. — Szkół takich, założonych i kierowanych dotychczas przez okupacyjne władze szkolne, posiadamy 11. Należą do nich: gimnazya realne w Kielcach, Krasnymstawie, Pińczowie i Zamościu, szkoła realna w Puławach, oraz seminarya nauczycielskie męskie i żeńskie w Lublinie, Piotrkowie, Kielcach, Zamościu, Jędrzejowie i Solcu.

Z Puław donoszą, iż organizowanie tamtejszego rolniczego Instytutu doświadczalno-naukowego posuwa się naprzód. Zadaniem Instytutu (według brzmienia jego statutu) jest »podjęcie działalności, prowadzącej do rozwiązania aktualnych zagadnień rolniczych, celem zastosowania zdobyczy naukowych do potrzeb i warunków polskiego rolnictwa. Działalność »Instytutu« rozpada się na dwa działy: teoretyczno-naukowy i praktyczny. Do działu pierwszego należą: badanie pracowni naukowych, ustalanie metod badania w zakresie wiedzy rolniczej, badanie kraju pod względem rolniczym i fizyologicznym, prowadzenie pól doświadczalnych i t. p. Dział drugi obejmuje: ścisłe naukowe dopełnianie fachowej wiedzy wychowańców wyższych rolniczych zakładów naukowych, celem wytwarzania dzielnych przodowników rolnictwa i szkolnictwa rolniczego, prowadzenie gospodarstwa rolnego, ogrodowego i leśnego, oraz stajni zarodowych, organizowanie kursów naukowo-rolniczych, dostarczanie rolnikom nasion, sadzonek, przychodzenie im z poradą naukową.

Opieka nad inwalidami jeńcami polskimi z Królestwa Polskiego.

Inwalidzi polscy, którzy jako jeńcy wojska rosyjskiego, dostali się do niewoli w państwie austryackiem, nie doznają znikąd dotychczas opieki. Do ostatnich czasów, o ile nam wiadomo, wydawano tychże w drodze wymiany do imperyum rosyjskiego. Tak więc inwalida Polak, po przebytych trudach szpitalnych w Austryi, dostawał się na dalsze udręki w drodze wymiany przez Szwecyę do rozległych obszarów Rosyi. Czy i jaką tam rozwinęli nasi rodacy opiekę nad inwalidami polskimi, dotychczas nam nie wiadomo. W każdym razie stwierdzić należy, że nieszczęśliwy Polak w całkiem gorszem położeniu znajduje się od każdej innej narodowości, pozbawiony ozucia z rodziną i swoją ojczyzną. — Przebywał w Austryi w niewoli, a wracając obecnie w drodze wymiany do Rosyi, przedłuża swoją niewolę, zamiast być natychmiast wysłanym do swej ojczyzny, Królestwa Polskiego.

Obecny Rząd polski, a specyalnie Komisya wojskowa T. Rady Stanu, winna się bezzwłocznie zająć losem jeńców z Królestwa Polskiego, a Koło polskie w Wiedniu i członkowie polscy, zasiadający w delegacyach, powinni poruszyć tę sprawę w delegacyach. Reprezentant rządu zapewne nie odmówi odpowiedzi na pytanie, jaki jest obecnie stan inwalidów jeńców z Królestwa Polskiego w Austryi i czy rząd gotów jest wydawać ich odtąd tylko polskiemu rządowi, jako obywateli Królestwa Polskiego.

Sprawa jeńców polskich zapewnie znajdzie uwzględnienie w toczących się obecnie rokowaniach pokojowych między Rosyą, a państwami centralnemi, w których odtąd, jak donosły dzienniki, również reprezentant nowego rządu polskiego weźmie udział.

Opieka nad inwalidami Królestwa Polskiego należeć musi do rządu polskiego, który powoła do życia zapewne te wszystkie instytucye, jak szkoły inwalidów, zakłady następowego leczenia, sanatorya i t. p. jakie inne kraje kulturalne u siebie już urządziły. Obecnie zaś, dopóki jeszcze tych urządzeń w Królestwie niema, jeńcy polscy, za zgodą rządu polskiego, winni znaleść umieszczenie w instytucyach opieki nad inwalidami naszego kraju.

Sądzić zaś należy, że Krajowa Komisya opieki nad inwalidami w Krakowie, a zwłaszcza jej wydział wykonawczy, zgodzi się chętnie na podjęcie tego obowiązku, który braciom naszym z Królestwa odda niewymowne usługi, przygotowując ich do nowego życia i pracy dla odradzającego się Królestwa Polskiego.

Pogrzeb rektora Brudzińskiego.

Warszawa, 22 grudnia.

Pogrzeb pierwszego rektora wskrzeszonej wszechnicy warszawskiej, odbył się z dawna tu niewidzianą uroczystością i wspaniałością. W pogrzebie ś. p. dra Brudzińskiego wzięła udział cała Warszawa — ta, która interesuje się nauką polską.

Na długo jeszcze przed wyznaczoną na rozpoczęcie uroczystości żałobnych godziną 10-tą, oświetlony rzęsiście kościół Ś-go Krzyża zapełnił się po brzegi. Katafalk z trumną zmarłego rektora tonął w powodzi wiązanek i wieńców; u jego stóp ustawiono popiersie dra Brudzińskiego, dłuta rzeźbiarza Rotha. W prezbiteryum, za rodziną zmarłego, zasiedli ministrowie, przedstawiciele władz okupacyjnych, prezydyum R. G. O. z księciem Sapiehą na czele, delegacye towarzystw naukowych i oświatowych. Senaty obu wyższych uczelni z rektorami Kostaneckim i Zawidzkim zajęły stalle boczne.

Msze odprawiano przy trzech ołtarzach jednocześnie: po nabożeństwie dłuższą mowę wygłosił ks. kanonik Szlagowski.

Następnie trumnę ze zwłokami wzięli na ramiona profesorowie uniwersytetu i, poprzedzani przez delegacye z wieńcami, pluton honorowy milicyi i delegacyę honorową studentów — ponieśli ją na dziedziniec uniwersytecki, przy dźwiękach marsza żałobnego.

Wokół katafalku stanął szpaler młodzieży. — Z ozdobionego portretem zmarłego i zielenią balkonu pałacu Kazimierzowskiego; przemówił pierwszy p. Mikułowski-Pomorski, po nim rektor Kostanecki pożegnał zmarłego swego poprzednika.

Po przemowie dra Kostaneckiego, dziekan wydziału medycznego, profesor Władysław Mazurkiewicz, wiceprezes Tow. Naukowego, dr Kryński, prorektor politechniki inż. Straszewicz, delegat Tow. Pedyatrycznego, dr Anders i Tow. Lekarskiego, dr Orłowski złożyli hołd zasługom i wiedzy zmarłego rektora. Imieniem młodzieży przemówił p. Tadeusz Katelbach, poczem młodzież uniwersytecka wzięła na ramiona trumnę i pochód żałobny podążył przez Krakowskie-Przedmieście, Trębacką, na Plac Teatralny. Z balkonu ratusza rozległ się marsz pogrzebowy Chopina, na mównicy stanął dr Józef Zawadzki imieniem Rady miejskiej żegnając jej pierwszego prezesa.

Na Lesznie, studentów, niosących trumnę, zmienili woźni uniwersyteccy, przed kościołem N. M. Panny pluton wojska oddał zmarłemu honory. Wreszcie kondukt wkroczył na podwórko szpitala Karola i Maryi, gdzie dr Szenajch poże-

gnał zmarłego serdecznem przemówieniem, a p. Szlenkierówna złożyła na trumnie nowe wieńce.

Na tem zakończyły się uroczystości pogrzebowe w Warszawie, poczem zwłoki przewieziono koleją do Teresina, a stamtąd do rodzinnych Skotnik, gdzie miały być oddane ziemi.

W południe przybyła z Warszawy do Skotnik, odległych o 9 wiorst od najbliższej stacyi kolejowej w Teresinie, delegacya, złożona z kilkudziesięciu przedstawicieli: ministeryum oświaty, senatu akademickiego, młodzieży uniwersyteckiej, świata naukowego i prasy.

Około godziny 2 w miejscowym kościółku odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego rektora, poczem zwłoki jego pomieszczono na cmentarz miejscowy. Kondukt prowadził ks. Szlagowski. Nad grobem przemówili: prof. ks. Marceli Nowakowski i przedstawiciel młodzieży student L. Serafinowicz.

W uzupełnieniu sprawozdania z pogrzebu ś. p. dra Brudzińskiego zaznaczyć należy, iż rektor uniwersytetu Jagiellońskiego zwrócił się do dziekana wydziału lekarskiego, prof. dra Kryńskiego, o reprezentowanie wszechnicy krakowskiej podczas żałobnego obchodu.

Wystawa szkół barakowych w Choceniu.

(Koresp. »N. Reformy«).

Praga, 26 grudnia.

Szkolnictwo uchodźcze ma piękną kartę swego istnienia i rozwoju w Czechach w dobie wojennej i kiedyś będzie przedmiotem prac i dociekań dla historyka. W zespole prac kulturalnych na uchodźtwie w Czechach bezsprzecznie naczelną rolę odegrała polska szkoła barakowa w Choceniu, która istnieje od początku założenia tej osady naszych wysiedleńców i wychowała całe zastępy młodego pokolenia w ciągu przeszło trzyletniej swej chlubnej działalności.

W dniu 16 grudnia b. r. święciła polska szkoła choceńska podniosłą uroczystość: otwarcie wystawy prac rysunkowych dziatwy. W obszernej, a pięknie przystrojonej sali nowej szkoły barakowej, zebrała się dziatwa szkolna wraz z gronem nauczycielskiem, zarząd baraków, oraz liczne grono zaproszonych gości. Przybył również na tę uroczystość dokonujący lustracyi polskich kursów naukowych w Pradze krajowy inspektor szkół, dr Alfred Jahner, wraz z inspektorem polskiego szkolnictwa, Janem Rąbem. Otwarcia wystawy dokonał zasłużony kierownik tej szkoły, p. Molisak. W wykończonej pod względem formy i treści swej mowie wskazał na dorobek pracy w zakresie rysunków, powitał reprezentanta najwyższej naszej magistratury szkolnej dra A. Jahnera i kierownika polskiego szkolnictwa w Czechach J. Rąba. Wskazał na zasługi miejscowego zarządu baraków, który z wielką życzliwością zawsze popiera interesy polskiej kultury w osadzie barakowej.

Chór dziatwy pod kierunkiem p. Czyżowskiej odśpiewał piękną kantatę powitalną. Deklamacya dwu dziewcząt, oddających z przejęciem i odczuciem treść poezyi, osnutej na tle wypadków wojny (Strokowej), wycisnęła łzy wzruszenia u dziatwy i licznie zgromadzonej publiczności. Uczeń szkolny podziękował p. Hrapkowiczowi, nauczycielowi rysunków, pełnemu poświęcenia inicyatorowi wystawy, za pracę w szkole ponad miarę obowiązku. Jeden z ojców w przemówieniu swem wyraził wdzięczność szkole, zarządowi baraków i kierownikom szkolnictwa za opiekę nad dziatwą, która, ocalawszy z pogromu wojny, stać się ma czynnikiem odrodzenia kraju.

W zakończeniu uroczystości zabrał głos p. radca dr Jahner i w ciepłem a pełnem odczucia nastrojowej chwili przemówieniu wyraził wdzięczność i uznanie imieniem władzy szkolnej wszystkim czynnikom, współdziałającym na terenie polskiego szkolnictwa uchodźczego za obywatelską, gorliwą a owocną pracę. Praca ta tem większa w zasługi, że praca to samorzutna, bez wytyczonych z góry planów i dyrektywy, a tak żywotna i obfita w dodatnie rezultaty. Mówca wyraził uznanie gronu nauczycielskiemu, a zwłaszcza kierownikowi, p. Molisakowi, i nauczycielowi rysunków, p. Hrapkiewiczowi, nadzorowi szkolnemu, zarządowi baraków, a przedewszystkiem sekretarzowi namiestnictwa, p. B. Malemu i referentowi spraw szkolnych, drowi A. Pudlaczowi w Choceniu. Ponieważ łącznie z wystawą rysunków odbyła się także wystawa w zakładach pracy kobiet, przeto z uznaniem zwrócił się mówca do pracownic tej użytecznej instytucyi, w której kierunkiem p. Elżbiety Oleśnickiej (nauczycielki) pracują z wybitnym skutkiem cztery nauczycielki naszego kraju i wskazał na wysoki stopień kultury technicznej we wszystkich działach wystawy.

Potem zwiedzali goście jedną i drugą wystawę, okazując wiele zainteresowania. Wystawa rysunków obejmowała: rysunki wolnoręczne, malarstwo artystyczne, malarstwo dekoracyjne, rysunki geometryczne i pismo ozdobne. Zwłaszcza rysunki i malarstwo rodzajowe, przedstawiające fragmenty życia barakowego i bezpośredniej okolicy baraków, budziły wiele zajęcia u zwiedzających.

Wystawę w zakładach pracy kobiet rozmieszczono nader gustownie, a nawet artystycznie w trzech dużych salach. Obejmuje ona:

Dział nauki kroju białej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej, oraz sukni damskich i dziecinnych wraz z formami, rysowanemi przez uczenice (kierowniczka p. E. Oleśnicka). Prace dzieci szkolnych, które tu pobierają naukę robót, zaczynając od pierwszej i drugiej klasy od płatków, a od trzeciej klasy praktycznie na bieliźnie i sukniach. Dział łatania i cerowania pończoch i bielizny. Dział garderoby niemowląt, sporządzanej z pozostałych resztek. Dział bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, zwyczajnej i ozdobnej. Dział sukienek dziecinnych rożnego kroju, pojedyńczych i ozdobnych. Dział konfekcyi damskiej. Dział szpitalny obejmuje płaszcze doktorskie z kapturami, ubrania dla tyfusowo chorych, fartuchy pielęgniarskie, kołnierzy dla chorych i t. d. Kurs nauki guzików tak do bielizny, jak i do sukien. Prócz tego przedstawiony był magazyn z gotowemi ubraniami, z książkami i rachunkami, oraz magazyn materyałów do szycia.

Wskutek opróżnienia się baraków, obecnie jest tylko do 100 pracownic, które miesięcznie oddają do 3.000 sztuk gotowych ubrań i bielizny do magazynu, którą się rozdziela pomiędzy uchodźców.

Na chlubę naszego szkolnictwa zaznaczyć wypada, że tak pożyteczna i pełna odpowiedzialności instytucya jest w rękach naszych nauczycielek pod fachowem kierownictwem także nauczycielki, p. Elżbiety Oleśnickiej.

Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę, że prenumerata od 1 stycznia 1918 w Krakowie wynosić będzie miesięcznie 4 K 60 h, kwartalnie 13 K 80 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 80 h miesięcznie. W Austro-Węgrzech prenumerata miesięczna wynosić będzie 5 K 40 h, kwartalnie 16 K 20 h.

Cena numeru porannego 16 h, popoł. 10 h.

Wydawnictwo »N. Reformy«.

Kronika.

Kraków, 28 grudnia.

Budżet gminy miasta Krakowa na rok 1917/18. We czwartek, dnia 72 grudnia b. r., odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta, Jana Kantego Federowicza, celem wyboru generalnego referenta budżetu na Radę miejską. Referentem wybrany został I. wiceprezydent miasta, Jan Kanty Federowicz.

Posiedzenia budżetowe Rady miejskiej odbędą się w pierwszych dniach stycznia 1918 roku.

Wilia młodzieży szkół żeńskich. Staraniem komitetu opieki nad młodzieżą wyższych szkół żeńskich, przy pomocy kierownictwa kuchni obywatelskiej, odbył się w lokalu przy ulicy Karmelickiej w poniedziałek o godzinie 12 w południe obiad, połączony z uroczystością wigilijnej choinki. Przewodniczący komitetu, radca rządu dyrektor p. Józef Dobrowolski, w obecności członków komitetu pp.: protektorki Adeli Zollowej, profesora Pachońskiego i dwóch nauczycielek seminaryum nauczycielskiego, zwrócił się do zgromadzonych uczenic z przemówieniem, w którem podniósł znaczenie tego obchodu, pozostającego pod blaskiem gwiazdy betleemskiej i wyraził szereg ogólnych życzeń, poczem nastąpiło tradycyjne dzielenie się opłatkiem. — Frekwentantka kursu wydziałowego w pięknych słowach określiła zadanie kształcącej się młodzieży żeńskiej z uwzględnieniem niepomyślnych stosunków wojennych, składając zarazem komitetowi w imieniu wszystkich podziękowanie za okazywaną im opiekę. Odśpiewanie kolend przy oświetlonem drzewku, nadto wygłoszenie wiersza Seweryny Duchińskiej pod tytułem: »Przy łamaniu opłatka« i zbliżonego treścią utworu Wł. Syrokomli, przyczyniło się do wytworzenia nastroju rodzinnej uroczystości. W zebraniu wziął udział wiceprezydent Rady szkolnej, dr Fryderyk Zoll.

»Gwiazdka« pod Baranami. W szpitalu Nr 8 pod Baranami odbyła się w poniedziałek uroczystość wigilijna w obecności szefa sanitetów, generała dra Winternitza, lekarza sztabowego dra Kostyala, lekarza pułkowego dra Szlanka, wszystkich oficerów, rannych i rekonwalescentów, staraniem p. Ludwiki Grodzickiej. Po pięknej przemowie ks. Plechnika i komendanta szpitala przy śpiewie kolend przez chór żeński i pielęgniarki, pani Grodzicka rozdała rannym liczne podarki i papierosy. Uroczystość ta wśród wojennej zawieruchy pozostanie w pamięci uczestników.

Nabożeństwa dworskie w dyecezyi krakowskiej. Ostatnie »Wiadomości dyecezyi krakowskiej« wymieniają dni, w których w kościołach dyecezyi krakowskiej przy zaproszeniu miejscowych władz rządowych, wojskowych i autonomicznych mają odbywać się nabożeństwa dworskie. Są to następujące dni: 17 sierpnia: dzień urodzin cesarza Karola; 4 listopada: dzień imienin cesarza Karola; 27 kwietnia: dzień imienin cesarzowej Zyty; 9 maja: dzień urodzin cesarzowej Zyty; 10 września: rocznica śmierci ś. p. cesarzowej Elżbiety; 20 listopada: rocznica śmierci ś. p. cesarza Franciszka Józefa I.

Odpada na przyszłość nabożeństwo żałobne, corocznie w dniu 28 czerwca odprawiane za spokój duszy ś. p. cesarza Ferdynanda.

Towarzystwo Filozoficzne rozpoczęło zimowy sezon posiedzeń zebraniami naukowemi z referatami swoich członków. Profesor dr Sleszyński mówił o logice tradycyjnej, profesor dr. Straszewski o polskich przekładach filozoficznych tekstów indyjskich; pani Suchorzewska o metafizyce Giordana Bruna na tle jego epoki. Liczna frekwencya i ożywiona dyskusya dowodzi znacznego zainteresowania się problemami filozoficznymi przez inteligentne sfery naszego miasta. Towarzystwo Filozoficzne zapowiada na styczeń referaty p. Dziewickiego, lektora uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Dréasa i profesora dra Straszewskiego, tudzież cykl wykładów w uniwersytecie z dziedziny estetyki systematycznej, zagadnień estetycznych w Polsce i problemów kulturalno-filozoficznych w muzyce. Takie cykle odczytów Towarzystwa Filozficznego corocznie spotykały się z uznaniem fachowych uczonych i szerszej publiczności. Nazwiska prelegentów i poszczególne tematy będą niebawem ogłoszone.

Ostatni wieczór Turskiego. Trzykrotnie już wystąpił Stefan Turski w sali »Sokoła« krakowskiego ze swoim wesołym repertoarem. Publiczność za każdym razem wypełniła wielką salę aż do ostatniego miejsca. Po raz czwarty i ostatni ukaże się sympatyczny autor w dniu 1 stycznia. Pozostałe bilety nabywać można w księgarni Eberta, hotel Saski, ul. Sławkowska.

O wydawanie chleba. Otrzymujemy częste skargi ze strony publiczności na nieregularne wydawanie chleba w piekarni Kwiatkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej. Dzisiaj publiczność, która poprzychodziła nieraz aż z Salwatora o godzinie 5 rano, dowiedziała się, że chleb będzie wydawany o godzinie 10; o 10 zaś, pomimo, że chleb był już wypieczony, oświadczono w piekarni, że chleb będzie wydawany o godzinie 3 po południu. Taki fantastyczny sposób wydawania chleba praktykowany jest podobno stale w tej piekarni.

Brak mięsa w Krakowie daje się odczuwać w ostatnich czasach dotkliwie. Mięsa zabrakło także w dniu wigilijnym dla wielu rodzin. Materyał rzeźny bowiem do Krakowa nie nadchodzi, a zakupno bydła w Galicyi wschodniej do skutku jeszcze nie doszło. Mięsa brakuje nie tylko w jatkach prywatnych, ale i miejskich.

Z cechu krawców. Wszyscy krawcy i krawczynie mają podać swoje dokładne adresy »Sekcyi gospodarczej cechu« pisemnie lub ustnie, oraz biura okręgowe (chlebowe), do których należą, a to we własnym interesie.

Nabywanie nabojów. Namiestnictwo zawiadamia myśliwych, że w najbliższym czasie będą mogli nabywać u firmy Józef Splichal w Krakowie (ul. Sławkowska l. 16) lotki po 9 sztuk do nabojów kaliber 16. Ponieważ ilość lotek będzie nieznaczna, nie dokonuje namiestnictwo rozdziału na powiaty, lecz zarządza, że interesowani mają zamówienia czynić sami u wymienionej firmy i do nich dołączać wydaną przez starostwo właściwą kartę nabycia, zawierającą klauzulę, że w okręgu polowania wyrządzają szkody dziki. O ileby ilość zamówień, nadesłanych do końca grudnia b. r., przewyższała ilość podaną lotek, zadecyduje namiestnictwo na odniesienie się wymienionej firmy, jakie ilości pojedyńczym zamawiającym mają być wydane.

Konfiskaty na kolejach. W dniu 15 b. m. żandarmi obchodzili wszystkie pociągi, jadące do Krakowa i konfiskowali kobietom wiejskim wszystkie towary spożywcze, przeznaczone na targ w Krakowie. Działo się to głównie na linii Krzeszowice—Kraków. Towary konfiskowano bez zapłaty i bez pokwitowania. Najpilniej zabierano kobietom towary w okolicy Zabierzowa. Podobne wypadki działy się na linii Bierzanów—Kraków. Konfiskowano zresztą przez szereg dni na tych liniach, nie wiadomo tylko, z czyjego upoważnienia; nie wiadomo też, gdzie podziały się zabrane artykuły.

Konfiskata sanek. Organa policyi krakowskiej skonfiskowały około 20 sanek chłopcom, którzy saneczkowali się na stokach Wawelu. Jak wiadomo, saneczkowanie na drogach i stokach Wawelu jest zakazane.

Włamanie w Podgórzu. Poszukiwania za sprawcami włamania do urzędu podatkowego w Podgórzu przy ulicy Czarnieckiego prowadzone są w dalszym ciągu przez tamtejszą ekspozyturę policyjną. Wczoraj nad ranem urządzono obławę za sprawcami, podczas której aresztowano znanego włamywacza, Stanisława Kurka, i odstawiono go do aresztów podgórskich. Kurek wypiera się jednak winy i utrzymuje, że nie brał udziału w kradzieży w urzędzie podgórskim.

Z kraju.

Wieliczka, 26 grudnia. Ze sfer nauczycielskich donoszą nam: Magistrat miasta Wieliczki, widząc rozpaczliwe położenie nauczycielstwa, wyasygnował z własnych funduszów 3.000 K na zasiłki dla tymczasowych nauczycieli i nauczycielek, zatrudnionych w Wieliczce. Zasiłek ten przyjęło nauczycielstwo z niekłamaną wdzięcznością.

Przemyśl, 26 grudnia. (Międzymiastowy ruch telefoniczny). W ostatnich dniach został w naszem mieście otwarty ruch telefoniczny dla osób cywilnych. Dozwolone są rozmowy ze Lwowem i Krakowem.

Brak mięsa i tłuszczów we Lwowie. Lwów w okresie świątecznym przeżywa takie same, a może w jeszcze silniejszym stopniu, przesilenie mięsno-tłuszczowe, jak Kraków. Przed świętami zapanował tam wprost rozpaczliwy brak mięsa wieprzowego i tłuszczów, a w ostatnich dniach przedświątecznych doszło do tego, że za kilogram słoniny lub masła żądano kilkadziesiąt koron. Przyczyna tego tkwi przedewszystkiem w ogromnym, bo dochodzącym do 70 procent spadku dowozu trzody do Lwowa. W ciągu tygodnia zamiast przyznanych i należnych miastu około 1600 sztuk, nadeszło zaledwie 122 świń i to najgorszego gatunku, bez tłuszczu. Znaczniejsze natomiast i wydatniejsze sztuki bydła odchodzą stale na zachód. W wielu wypadkach stwierdzono, że producenci chwycili się wprost karygodnego sposobu, odstępując towar bity za drogie pieniądze agentom, którzy wywożą towar do Niemiec. Obecnie władze chwyciły się ostrych zarządzeń i za bicie bydła prywatnie karać będą grzywną do 1000 koron.

Na spędy zapowiedziane w ostatnich dniach w Kańczudze, Przeworsku, Łańcucie, Dobromilu, Lisku, Baligrodzie, Dynowie i Brzozowie, z których transporty miały być skierowane do Lwowa, nadesłano tak znikomą ilość bydła, że Lwów nie otrzymał ani jednej sztuki. To też jest jedną z głównych przyczyn, że oczekująca na otwarcie miejska fabryka wędlin nie może być w ruch puszczoną, gdyż brak towaru.

Z Akademii weterynaryi we Lwowie. Pp. Adam Nawaczyński, Jerzy Bielecki, Wojciech Gliwa i Leopold Lambor uzyskali w tutejszej Akademii dyplom lekarza weterynaryi.

Przykra wędrówka ludów. Dzienniki lwowskie donoszą: Ciągle jeszcze nie ustają aresztowania w okręgu stacyi Krasne tych osób, przeważnie kobiet wiejskich, które jadą do terenu ściślejszego bez specyalnego pozwolenia komendy armii. Winę tego ponoszą starostwa, albowiem nie pouczą odpowiednio wójtów o przepisach podróżnych.

Z Królestwa Polskiego.

Rada miejska warszawska przeciwko Wydziałowi zaopatrywania. W Warszawie zaniosło się wreszcie na sanacyę stosunków aprowizacyjnych. Jak stwierdza warszawski „Głos", Rada miejska stołecznego miasta Warszawy zdobyła się na energiczny krok wobec tych, których opinia publiczna oddawna napiętnowała, jako szkodników dobra publicznego... Na posiedzeniu czwartkowem Rada miejska wyraziła votum nieufności Wydziałowi zaopatrywania za aferę drzewną z p. Kleinadlem, pomimo, iż wydział dyscyplinarny magistratu uznał ich za niewinnych. Krok ten musi pociągnąć za sobą ustąpienie tych, którzy są winowajcami, dalszy zaś przebieg sprawy wziąć winna w swe ręce prokuratura sądów królewsko-polskich. Zasługą wielką Rady miejskiej jest, że zabrała się nareszcie do robienia porządku.

Przeciw nocnym lokalom publicznym w Warszawie. Życie wojenne ze swojemi ekstrawagancyami w Warszawie, między innemi, niesłychanie rozmnożyło liczbę nocnych lokali publicznych. To też na ostatniem posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej odczytano wniosek ks. Szkopkowskiego i in., domagający się podjęcia przez milicyę energicznej walki z demoralizacyą, jaką szerzą w Warszawie nocne lokale publiczne. Wniosek stwierdza, że wzmogło się w mieście życie nocne w lokalach potajemnych, których jest blizko 100. Są to kluby, które pod pozorem towarzyskim uprawiają hazard całonocny i sprzedaż alkoholu; potajemne restauracye przy kawiarniach, mleczarniach oraz w mieszkaniach prywatnych, gdzie uprawiany jest hazard, orgie pijackie, rozpusta i t. p. Zakłady te przynoszą szkodę kasie miejskiej, jednocześnie podnoszą drożyznę, używając wielkich ilości produktów, płaconych wysoko. Radni podkreślają dalej, że zakłady te demoralizują tysiące osób różnej płci i wieku przez uprawiany w nich hazard, połączony z oszustwami szulerskiemi. Co noc są tam przegrywane krociowe sumy, co wpływa na mnożenie się faktów defraudacyi i sprzeniewierzeń, gdyż wielu wciągniętych do szulerni przegrywa cudze pieniądze. Demoralizują te zakłady przez nierząd, oraz ułatwianie schadzek osobom nawet z towarzystwa, dalej przez sprzedawanie opium do palenia.

Ze świata.

Pierwszy fakultet medyczny w Bułgaryi. Z nowym rokiem będzie otwarty na uniwersytecie bułgarskim w Sofii wydział medyczny. Dotychczas studyowali lekarze bułgarscy w Rosyi lub Francyi, w ostatnich zaś latach także w Niemczech i Austryi. Studyum na nowym wydziale trwać będzie sześć lat. Absolwenci otrzymają stopień doktorski, którego na żadnym wydziale bułgarskim nie można dotychczas uzyskać.

Śmierć 6 osób z powodu zatrucia gazem. Wiedeńskie pisma donoszą: W czasie świąt Bożego Narodzenia zginęło tragiczną śmiercią 6 osób, zamieszkałych przy ulicy Kölbla w Wiedniu, z powodu pęknięcia rury gazowej. Wszystkie osoby uległy zatruciu prawdopodobnie jeszcze w nocy z 22 na 23 b. m., katastrofę jednak spostrzeżono dopiero w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia. Zginęli: robotnica Franciszka Kraft, jej pięciomiesięczna córeczka, oraz robotnik Albin Engler, zaś w sąsiednim mieszkaniu posługacz Rudolf Filitz, jego żona, Zofia, oraz robotnik Rudolf Klamecker. Zwłoki ostatnich znaleziono w łóżkach, a w mieszkaniu czuć było silny zapach gazu. Na miejscu katastrofy zjawiła się sądowa komisya, która poleciła przewieść zwłoki wszystkich ofiar do kostnicy szpitala powszechnego w Wiedniu. Stwierdzono urzędownie, że wydobywający się z pękniętej rury gaz dostał się do mieszkań ofiar i spowodował ich zatrucie.

Dalsze składki do Centralnego Komitetu Gwiazdkowego wpłynęły: Arcyksiężna Izabela 2000 K, składki złożone w „Nowej Reformie" 795 K 95 h, p. M. Gerżabkowa, Stanisławów, 258 K 16 h, Bracia Czeczowiczka 250 K, hr. Tarnowska zebrane 500 K, hr. Szczepan Tarnowski 200 K, delegat Laskowski, prezes Kom. Wyk. N. K. N. 100 K. hr. St. Badeni 100 K, Janowie Hupkowie 100 K zebrano przez p. Śmiechowską 94 K, ze składek p. Dwernicka 60 K, prof. Krzyształowiczowa 50 K, Elżbieta hr. Esterhazy 50 K, Stefanowie hr. Bobrowscy 40 K, Helena hr. Zborowska 40 K, prezes Męciński 40 K, Wilhelmina Leowa 20 K, Wład. Tuscy 20 K, Adamowa hr. Starzeńska 20 K, chor. K. Laskowski 20 K, Józef Manowski 20 K, p. Kalotowa 10 K, Aniela Wojewska 10 K, N. B. 4 K, B. Dzakowski 2 K, Marya O. 1 K, nadto w naturze: Wilhelmina Leowa 10 paczek tytoniu, Karolina Seeligerowa 3 koszule, 3 pary kalesonów, 3 chusteczki i 3 pary onuczek, Firma Czarnecki 83 książek, 500 kartek, 5 kasetek papieru listowego, p. St. Downarowiczowa 300 papierosów.

Do Departamentu skarbowego N. K. N. wpłynęło na Gwiazdkę w dalszym ciągu: Magistrat m. Krosna 1000 K, P. K. N., Oświęcim 500 K, P. K. N., Chrzanów 300 K, b. Liga kobiet w Nisku 200 K, Komitet gwiazdkowy w Dąbrowie k. Tarnowa 200 K, P. K. N., Stary Sambor 150 K, del. D. W. Rudki 110 K, Jego ces. i król. Wysokość arcyks. Karol Stefan, Żywiec, 100 K, p. E. Gawlikowa, Sucha, 84 K, Nieszczyńska, Sucha, 69 K, Marya Gokiert, Pstrągowa, 20 K, prof. Józefowie Ekielscy, Lwów, 10 K, H. Bieniowski, Jodłówka, 10 K, Seweryn Gzowski, Choceń, 5 K.

Repertoar świąteczny teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 29 b. m.: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

Zmarli:

Michał Panek, kierownik szkoły w Łanowicach, pow. Sambor, przydzielony do oddziału straży policyjno-wojskowej w Krakowie jako plutonowy, zmarł nagle dnia 26 grudnia 1917 r. Pogrzeb odbył się ze szpitala garnizonowego dnia 28 grudnia b. r. Zmarły cieszył się nadzwyczajną sympatyą wśród kolegów i u przełożonych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 28 grudnia.

Udogodnienia procentowe w Banku austro-węgierskim.

Wiedeń. Generalna Rada Austro-węgierskiego Banku postanowiła na posiedzeniu swom w dniu 20 grudnia wydane przy sposobności emisyi 3 pożyczki wojennej, a upływające z datą 31 grudnia udogodnienia stopy procentowej, tak jak to było przy 1 i 2 pożyczce wojennej, rozszerzyć aż do czasu włącznie 92 dni po dokonanem zawarciu pokoju. Jako dzień zawarcia pokoju uważa się datę ratyfikacyi układu pokojowego przez Austro-Węgry, a w razie gdyby doszło do zawarcia odrębnych układów z różnemi nieprzyjacielskiemi państwami, datę ratyfikacyi ostatniego z tych układów.

Nowy lord admiralicyi w Anglii.

Londyn. Urzędownie: Wiceadmirał sir Resslyn Wemyss nazwany został pierwszym lordem marynarki, jako następca Jellicoego. Król nadał mu godność para.

Kierownictwo kolei Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Biuro Reutera. Prezydent Wilson zawiadamia, że obejmie on w piątek w południe kierownictwo wszystkich kolei Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 1. Rządca drukarni L. K. Górski.